

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 20

(195)

październik

2002

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Holos Ukrainy"



W numerze

POLACY

10-lecie Polonii
Dniepropietrowska

KULTURA

XXXI Warszawska
Jesień Poezji

Omawiając działalność Związku, jego sukcesy i zadania zwrócono uwagę na zwłokę w ważnej dla Polaków sprawie, dotyczącej zwrotu kościoła parafianom. Podkreślono troskę okazywaną najmłodszym i najstarszym członkom organizacji. • 3

Litewscy poeci, sukcesywnie drukują swoje wiersze w Polsce, czego, niestety, nie można powiedzieć o polskich poetach z Ukrainy, nawet o tych z naszego uroczego Lwowa, który jako znaczący ośrodek ukraińskiej a jednocześnie polskiej kultury jest miastem drogim sercu każdego Polaka. • 4

Współpraca lekarzy

Pod Kijowem w Ośrodku Wypoczynkowym im. W. Guca (Kapitanówka) w dniach 18 - 19 października odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa pod dewizą: "Wiek XXI i zawód lekarski - doświadczenia państw Unii Europejskiej". Organizatorami Konferencji byli: Związek Polaków na Ukrainie, Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Ukrainie, Naczelna Rada Lekarska.

Patronat sprawowały: Ambasada RP na Ukrainie, Konsulat Generalny RP w Kijowie. W pracy Konferencji uczestniczyli przedstawiciele: Światowej Federacji Polonijnych Organizacji Medycznych, Forum Europejskiego Lekarzy Polskich, Polskiego Towarzystwa Medycznego, Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na Grodzieńszczyźnie i Polskiego Towarzystwa Medycznego w Republice Czeskiej.

Wszystkich przybyłych na Konferencję lekarzy polskich z Ukrainy, Polski, Czech, Białorusi i Niemiec przywitał gospodarz zjazdu Prezes Polskiego Towarzystwa Medycznego na Ukrainie prof. Anatol Świącicki i Prezes Związku Polaków na Ukrainie Stanisław Kostecki. W imieniu Ambasady RP i Konsulatu Generalnego uczestników Konferencji pozdrowił p.o. Konsula Generalnego RP w Kijowie Krzysztof Świderek, który m.in. powiedział: "... Ogromnie się cieszymy, że po raz kolejny Związek Polaków na Ukrainie i Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Ukrainie podjęły się organizacji tej Konferencji. I mamy nadzieję, że Konferencja będzie owocna zarówno dla lekarzy polskiego pochodzenia na Ukrainie, jak i lekarzy polskich z kraju i innych państw."

Ciąg dalszy na str. 2

X-lecie "Dziennika Kijowskiego"

Aby w przyszłości lepiej być mogło

Dziesięć lat to dla człowieka zaledwie wiek dziecięcy. Za niedługo naszemu "Dziennikowi Kijowskiemu" stuknie pierwsza dziesiątka. Dla czasopisma to już wiek dojrzały, gazeta powinna okrzepnąć, mieć swoje miejsce na rynku wydawniczym. Jak jest naprawdę wie doskonale tylko wąska grupa osób bezpośrednio związanych z ukazywaniem się naszego pisma. Jako jeden z wielu, którzy przyczynili się do wznowienia tego tytułu po przeszło 75-ciu latach chcę tym artykułem rozpocząć dyskusję na łamach naszej gazety o tej gazecie, aby maksymalnie dostosować ją do potrzeb i oczekiwań odbiorcy.

Obchodzone 1-go listopada Święto Zmarłych napawa nas zasmą nad minionym czasem, przez pamięć przechodzą nam Ci, którzy odeszli na zawsze. Przez te dziesięć lat "Dziennik" nagromadził już wiele fotografii postaci przepasanych kirem. Dotyczy to ludzi bezpośrednio związanych z gazetą, jak również osób, które przewijały się przez łamy naszego pisma. Oddając cześć tym wszystkim wspomnę tutaj nieodżałowanego śp. Aleksandra Czumaka, dzięki któremu "Dziennik" mógł zaistnieć. Aleksander był Człowiekiem wielkim nie tylko ze względu na swoją posturę. Jeśli ująć to jak On, zawsze z humorem i uśmiechem: to było w nim tyle życzliwości i dobroci, ile sam ważył. Dużo.

Ciąg dalszy na str. 5

IV Festiwal Kultury Polskiej na Ukrainie



Podczas konferencji prasowej. W centrum Minister Kultury i Sztuki Ukrainy Jurij Bohucki i Ambasador RP na Ukrainie Marek Ziółkowski

24 października w Narodowej Filharmonii Ukrainy odbyła się konferencja prasowa poświęcona otwarciu IV Festiwalu Kultury Polskiej na Ukrainie. W konferencji uczestniczyli Minister Kultury i Sztuki Ukrainy Jurij Bohucki, Ambasador RP na Ukrainie Marek Ziółkowski, Radca Ambasady RP na Ukrainie Natalia Bryzko-Zapór, Radca Ambasady RP na Ukrainie, kierownik oddziału prasy i informacji Jarosław Rybak, nacelnik Oddziału Współpracy ze Społecznością Olena Berehova, kierownik Zarządu ds. Kontaktów z Zagranicą Ministerstwa Kultury Ukrainy Timofij Kochan.

Głównymi organizatorami Festiwalu są: Ministerstwo Kultury RP oraz Fundacja „Pro Musica Viva”. IV Festiwal odbywa się pod patronatem Prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego.

Festiwal Kultury Polskiej na Ukrainie mają już swoją historię. Pierwszy Festiwal odbył się w roku 1996 we Lwowie. II i III Festiwal Kultury Polskiej zaświadczył, że wysiłek twórczy każdego z zespołów jest dowodem ciągłego rozwoju dziedzictwa narodowego. Od samego początku Festiwal miał

otwartą formę, w której znajdowały miejsce i zespoły taneczne, chóralskie, estradowe, ale też i spektakle teatralne z udziałem polskich teatrów ze Lwowa.

IV Festiwal poszerza swoją geografie o kolejne miasta - Odesę i Charków. Nowym i ważnym zjawiskiem IV Festiwalu jest liczny udział ukraińskich profesjonalnych instytucji kulturalnych.

Na koncert galowy Festiwalu zaplanowany jest przyjazd Ministra Kultury RP Waldemara Dąbrowskiego.

E. K.

(Ciąg dalszy na str. 2)

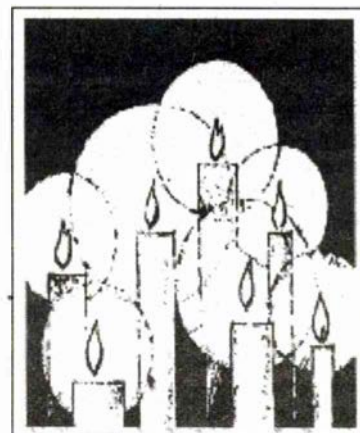
Wszystkich Świętych

Dzisiaj myśli nasze i serca podążają ku tyłu cmentarzom świata, na których wypełnia się prawda tych słów o śmierci człowieka: "z prochu powstałeś - i w proch się obrócisz". Wszystkie cmentarze świata są nieustannym potwierdzeniem tych słów. I te, na których spoczywają papież, biskupi, kapłani, i te, na których się modlimy za naszych bliskich: rodziców, braci, siostry, przyjaciół, dobrodziejów; te, na których spoczywają ludzie wielcy, zasłużeni w każdym narodzie, i te, gdzie leżą prości, a może czasem

nieznani, zapomniani - przy których nie ma już kto zapalić zaduszonej świecy.

Na te wszystkie miejsca ziemi, dalekie i bliskie, trafia ta sama modlitwa o pokój i światłość. Ten pokój i światłość wiekuista są nadzieją ludzi żyjących na ziemi. Ten pokój i światłość są wyrazem życia, którym trwają ludzie objęci śmiercią ciała. Jest on: pokój i światłość - owocem tej tajemnicy Wcielenia Boga, którą rozpamiętujemy za każdym razem odmawiając "Anioł Pański".

JAN PAWEŁ II



Wydarzenie

Uwzględniając ramy czasowe edycji naszej gazety informujemy Państwa, jakie imprezy odbędą się jeszcze w Kijowie w ramach IV FESTIWALU KULTURY POLSKIEJ NA UKRAINIE:

**poniedziałek, 4 listopada,
godz. 18.00**

Związek Artystów Plastyków Ukrainy, Dom Artysty Plastyka, ul. Artema-5.

Otwarcie wystawy Mirosława Maszłanki „Rzeźba”.

**wtorek, 5 listopada,
godz. 19.30**

Narodowy Dom Muzyki Organowej i Kameralnej Ukrainy, ul. Czerwonoarmijska 77.

Ballada.

Koncert zespołu „Ars Nova” (Warszawa).

**środa, 6 listopada,
godz. 19.00**

Narodowy Teatr Dramatyczny im. I. Franki, pl. I. Franki 3.

Witold Gombrowicz - „Iwona, księżniczka Burgunda”.

Narodowy Ukraiński Teatr Dramatyczny im. M. Zańkoweckiej (Lwów). Wiesław Rudzki - reżyser (Warszawa).

IV Festiwal Kultury Polskiej na Ukrainie

JESZCZE ZDĄŻYSZ ZOBACZYĆ W KIJOWIE!



**czwartek, 7 listopada,
godz. 18.00**

Kino „Żowteń”, ul. Kostiantyniwska 26. Projekcja filmu „Przedwiośnie”. Filip Bajon - reżyser.

**piątek, 8 listopada,
godz. 19.00**

Narodowy Teatr Dramatyczny im. I. Franki, pl. I. Franki 3. Stanisław Ignacy Witkiewicz - „Matka, albo niesmaczna sztuka w dwóch aktach z epilogiem”.

Narodowy Teatr Dramatyczny im. I. Franki.
Zbigniew Najmoła - reżyser (Kraków).

**sobota, 9 listopada,
godz. 19.00**

Narodowy Teatr Opery i Baletu im. T. Szewczenki, ul. Wołodymyrska 50.

Koncert Symfoniczny. Stanisław Moniuszko - Uwertura do opery „Halka”.

Witold Lutosławski - Koncert na orkiestrę.

Fryderyk Chopin - 1 Koncert fortepianowy e-moll op. 11.

Orkiestra Symfoniczna Narodowego Teatru Opery i Baletu im. T. Szewczenki.

Wołodimir Kozuchar - dyrygent.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, iż 6 i 8 listopada w kijowskim teatrze im. I. Franki wystawione zostaną dwie sztuki, a mianowicie:

„Iwona, księżniczka Burgunda” - Witolda Gombrowicza.

Pierwsza sztuka Witolda Gombrowicza - Iwona, księżniczka Burgunda - napisana w latach 30-

tych nie zwróciła w ogóle wówczas uwagi krytyki. Młody pisarz miał na swoim koncie jedynie zbiór opowiadań „Pamiętnik okresu dojrzewania” i znajdował się na marginesie ówczesnego życia literackiego. Dopiero po sukcesie powieści Gombrowicza (Terdydurke; Transatlantyk) Iwona została wystawiona w Paryżu, Sztokholmie i w Warszawie.

„Matka, albo niesmaczna sztuka w 2 aktach z epilogiem” - Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Witkacy to jedna z najciekawszych i najwszechstronniejszych osobowości pierwszej połowy XX wieku w Polsce. Malarz, pisarz, dramaturg, filozof, teoretyk sztuki z niezwykle zaangażowaniem i intensywnością poświęcał się swoim licznym pasjom, by

później porzucić je na rzecz kolejnych fascynacji.

Sztuki teatralne, których Witkacy napisał ponad 30, powstały w krótkim okresie 1918-1926. Początkowo nawet były one dość często wystawiane, później właściwie zapomniane - od lat 60-tych cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Świat dramatyczny Witkacego jest jedyny w swoim rodzaju, choć można w nim dostrzec odniesienia do polskich tradycji (Wyspiański, Miciński), czy niezwykle prekursorsstwo wyprzedzające eksperymenty surrealistów lub takich twórców jak Beckett czy Lonesco. Sam autor w szkicu „Teatr” pisał:

„Wychodząc z teatru, człowiek powinien mieć wrażenie, że obudził się z jakiegoś dziwnego snu, w którym najpospolitsze nawet rzeczy miały dziwny, niezgłębiony urok, charakterystyczny dla marzeń sennych, nie dających się z niczym porównać”.

Sztukę Witkacego przedstawi czołowy zespół teatralny Ukrainy w reżyserii polskiego twórcy - Zbigniewa Najmoły (premiera miała miejsce w maju 2002).

W imieniu organizatorów - gorąco zapraszamy!

REDAKCJA

Medycyna

ciąg dalszy ze str. 1

Deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy Mykoła Poliszczuk w swoim referacie zaznaczył, że takie spotkania lekarzy polskich z Ukrainy i Polski mają duże znaczenie, bowiem obecnie medycyna ukraińska jest w poważnym kryzysie. Jak powietrze są potrzebne podstawowe reformy, a nie ich imitacja. I bardzo pomocni w przeprowadzeniu tych reform mogą być lekarze z Polski, którzy mają w tej dziedzinie niemałe doświadczenie. Poza tym koledzy z Polski są bardziej profesjonalni od swoich kolegów z Ukrainy. Dzisiaj brak kompetencji to powszechna choroba państwa ukraińskiego. Negatywna selekcja tworzy na Ukrainie system nieudolny i pasożytniczy.

Dopóki Ukraina nie jest państwem zreformowanym i demokratycznym trudno mówić o wprowadzeniu w kraju praktyki medycyny europejskiej. Oprócz tego współczesna medycyna potrzebuje dużych inwestycji finansowych. Dlatego Referat prezesa Światowej Federacji Polonijnych Organizacji Medycznych z Niemiec Jakuba Bodziony o pozyskaniu funduszy Unii Europejskiej na rozwój opieki medycznej dotyczył raczej Polski niż Ukrainy, gdyż Polska jest już prawie w UE, natomiast trudno jednoznacznie ocenić, w jakim

Współpraca lekarzy

kierunku idzie Ukraina. Oprócz tego powszechna korupcja nie pozwala mówić o jakichkolwiek funduszach unijnych w ogóle.

Ciekawymi były referaty podkreślające znaczenie lekarzy rodzinnych w opiece zdrowotnej. Na konferencji dużo mówiono o kształceniu lekarzy rodzinnych (także za pomocą Internetu). Jeżeli chodzi o trudne przypadki zachorowań, to lekarz dziś może otrzymać doradztwo za pomocą Internetu. Elektronika zmienia sposób funkcjonowania medycyny na świecie. O Komputerowej Elektronicznej Karcie Zdrowia (KEKZ) opowiadał na Konferencji dr Włodzimierz Szepielow z Instytutu Telemedycyny (Polska). Zamiana papierowej „historii zdrowia” na elektroniczną kartę zdrowia - to rewolucja w informatyce medycznej. Ponad 80% pracy lekarskiej to zbieranie informacji. Pozostałe 20% - to badania i analiza stanu zdrowia pacjenta. Pamiętamy także, jak ta papierowa „historia zdrowia” stała się gdzieś gubiona, trzeba było jej szukać. Natomiast Komputerowa Elektroniczna Karta Zdrowia jest nie do porównania wygodniejsza, nie wymaga zatrudnienia dużego personelu w informatyce

medycznej. Same prowadzenie takiej karty kosztuje o wiele taniej.

Jedna taka karta elektroniczna może zawierać 100 megabajtów informacji komputerowej, a jest to objętość dość grubej książki. Poza tym pacjent nie musi teraz stać w kolejce w oczekiwaniu na lekarza. Wystarczy połączyć się z lekarzem drogą Internetową za pomocą KEKZ. Lekarz na odległość może obserwować stan zdrowia swego pacjenta. Na karcie elektronicznej znajdują się zdjęcia rentgenowskie, kardiogramy. Nawet dane o ciśnieniu pacjenta w danej chwili lekarz może odczytać z niej na odległość. Lekki dostęp do informacji stanu zdrowia pacjenta pomaga lekarzowi lepiej zbadać chorego i w razie potrzeby natychmiast przyjąć z pomocą.

Elektroniczna Karta Zdrowia zachowuje dyskreję. Dostęp do niej ma przede wszystkim każdy indywidualny posiadacz karty. KEKZ - to medycyna XXI wieku. W Polsce dziś wprowadzany jest taki system kontaktu z pacjentem. Na Zachodzie, szczególnie w USA jest już to zjawiskiem powszechnym. Jak jest na Ukrainie wszyscy wiemy...

Kijowianin dr Roman Nykforuk wygłosił referat pt. „Psychiatria w praktyce lekarza rodzinnego”. Podał szacunkowe dane o tym, że w ciągu ostatnich 10 lat na Ukrainie liczba alkoholików wzrosła czterokrotnie, zaś narkomanów czterokrotnie. Znacznie wzrosła ilość zachorowań psychicznych. Ludzie chorzy psychicznie często zamiast zwrócić się do psychiatry idą do terapeuty, co nie przynosi ujawnienia choroby, a zatem i jej leczenia.

Gdyby na Ukrainie był rozwinięty system lekarzy rodzinnych, którzy mieliby wiedzę z zakresu psychologii i psychiatrii, to wtedy można byłoby skuteczniej diagnozować choroby psychiczne. W 54% lekarzy rodzinni mogliby ujawniać odchylenia psychiczne u swoich podopiecznych.

Lekarzy z Polski w swoich wystąpieniach podkreślali, że chcą nadal pomagać swoim kolegom na Wschodzie, a zwłaszcza na Ukrainie. Przecież dużo rodzin w Polsce jest powiązana z dawnymi Kresami Południowo-Wschodnimi.

Obecnie różne organizacje medyczne w Kraju pomagają lekarzom polskim na Ukrainie w szkoleniu, pracach naukowych.

Setki stypendystów z Ukrainy wyjeżdża na koszt Polski do swojej Macierzy. W akcjach dobroczynnych uczestniczą dosyć aktywnie lekarze z Polski. Do Ukrainy jadą całe transporty z lekami, aby pomóc swoim Rodakom. Często z pomocy tej korzystają także Ukraińcy. Przecież Polacy zawsze byli czuli na cudzą biedę.

Na Konferencji dr hab. Eugenia Szablowska z Kijowa w swoim referacie opowiadała o wybitnym Polaku na Ukrainie Henryku Mosingu - księdzu, lekarzu, naukowcu-humaniście. Ilu jeszcze na swój sposób wybitnych Polaków mieszka na Ukrainie? Niestety, przypominamy o nich najczęściej tylko wtedy, gdy odchodzą od nas na zawsze. Lubimy bardziej swoich umarłych niż żywych. Czy to jest cecha narodu?

Uczestnicy Konferencji prowadzili swoje dyskusje (w tym i kulturalne) w dość wygodnym (jak na warunki ukraińskie) ośrodku - 23 km od Kijowa. Lekarze polscy zwiedzili też stolicę Ukrainy, w czym sprzyjała im łagodna, wielobarwna jesień kijowska.

Podczas konferencji nie było słyhać narzekania. Było dużo uśmiechów i pogody ducha, z czego można wyciągnąć wniosek, że organizatorzy dobrze wywiązały się ze swoich obowiązków.

Jan BYSTRY

Dobroczynność

Niedaleko od Kijowa znajduje się otoczone lasem miasteczko Bojarka, w którym podczas wojny domowej, w wyjątkowo mroźną zimę 1920 roku, młodzi, wycieńczeni z głodu entuzjści budowali linię kolejową, po której dostarczano potem opał ratując tym od zagłady mieszkańców Kijowa. Po wojnie ta przytulna leśna miejscowość stała się ulubionym miejscem wypoczynku. Swego czasu przyjeżdżali tu wybitni przedstawiciele nauki, kultury i sztuki, tacy jak kompozytor Łysenko, artysta Sadowski,

Niewidomi też tańczą

pisarz Szolom-Alejchem i wielu, wielu innych.

W roku 1964 w tej malowniczej miejscowości założono „Dom wypoczynkowy dla niewidomych”. Informacji o obecnym stanie tej dobroczynnej placówki udzieliła mi pracownik Domu p. Natalia Miedwiediewa-Wesołowska, Polka z pochodzenia.

„Dom przyjmuje na wypoczynek chorych ze wszystkich regio-

nów Ukrainy. Są oni tutaj pod troskliwą opieką, mają dobre warunki mieszkaniowe, kaloryczne wyżywienie, stały dogład lekarzy. Ciekawe spacer, wieczory rozrywkowe, dyskoteki nie dają wczasowiczom się nudzić. Oprócz tego biblioteka udostępnia im do przesłuchania bogaty zbiór kaset z utworami literackimi, jak również książki drukowane systemem Brajla. A zatem

ludzie mają znakomite warunki dla aktywnego wypoczynku, co wpływa na poprawę ich zdrowia. Wielu inwalidom słuch, dotyk i biała łaska umożliwiają bezpośredni kontakt ze środowiskiem, i ci pozbawieni wzroku ludzie dają sobie radę często bez посторонniej pomocy.

Nieraz ze wzruszeniem obserwowałam z jaką chęcią i zapałem niewidomi tańczą, nie widząc

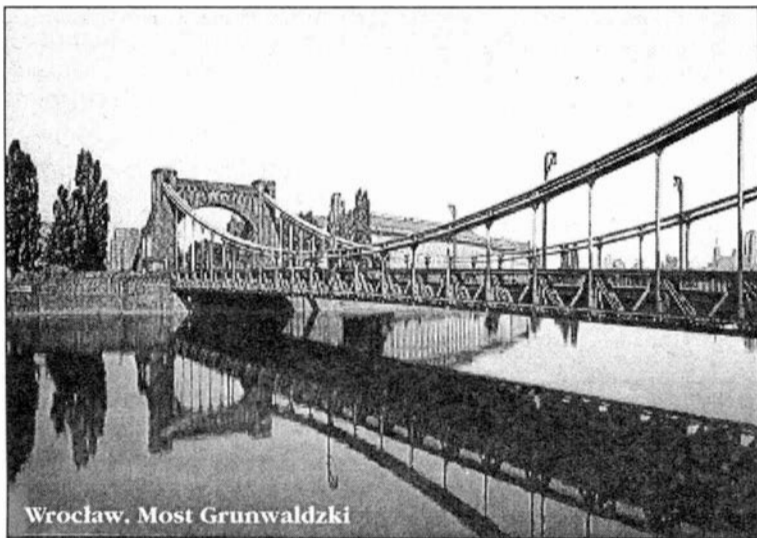
przecież swego partnera. Czasem po długiej samotności odnajdują tu nie tylko odpoczynek, rozrywkę, lecz i dawno oczekiwaną miłość. Ich największym marzeniem pozostaje jednak pragnienie odzyskania wzroku, choćby na jeden moment, po to, by ujrzeć pokochaną istotę. Można jednak powiedzieć, że mimo wszystko niewidomi zaczynają tu widzieć duszą i sercem, czemu właśnie sprzyja troskliwa opieka personelu i sama aura wczasowiska w Bojarce.”

Włodzimierz RULKOWSKI

Poznaj kraj

9 października 2002 roku w Sali Konferencyjnej hotelu „Bratysława” (Kijów) odbyły się robocze warsztaty turystyczne. Spotkania takiego rodzaju odbywają się już nie po raz pierwszy i uczestniczy w nich coraz większa liczba przedstawicieli turystyki, biznesu hotelowego Polski i Ukrainy. W tym roku niektórym chętnym ze względu na brak miejsca odmówiono nawet udziału. Stałym organizatorem warsztatów jest Wydział Ekonomiczno-Handlowy przy Ambasadzie RP w Kijowie. Tegoroczne warsztaty odbyły się również dzięki współdziałaniu „Polskiej Organizacji Turystycznej”.

WARSZTATY turystyczne



Wrocław. Most Grunwaldzki

Uroczystego otwarcia spotkanie dokonała Rządca Handlowy, Minister Pełnomocny Anna Skowrońska-Luczyńska. „Zadaniem Wydziału Ekonomiczno-Handlowego jest promocja Polski. Polska to wspaniały kraj i musimy o tym przekonać miliony turystów ukraińskich. Rynek ukraiński jest dla nas bardzo ważny, obiecujący i ślemy wszystkim serdeczne pozdrowienia i zaproszenie do odwiedzenia Polski. Jestem przekonana, że ukraińscy turyści, którzy przyjadą do Polski, doznają wiele przyjemności.” powiedziała Anna Skowrońska-Luczyńska.

Na spotkaniu także byli obecni: konsul Paweł Marczuk, attaché handlowy Lech Dziemaszkiewicz oraz wiceprezes „Polskiej Organizacji Turystycznej” dr. Adam Zaborowski. Pan Adam podkreślił fakt, że „Polska Organizacja Turystyczna” jednym z głównych kierunków działalności obrała rozszerzenie aktywności na obszarze wschodnim, przede wszystkim na Ukrainie. Polska jest pięknym krajem. Aby pokazać to naocznie Adam Zaborowski przedstawił mnóstwo interesujących slajdów Polski turystycznej. Przedstawiciele ukraińskich firm turystycznych obejrzeni widoki wielu znakomitych miast Polski: Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania, Gdańska; uzdrowisk, miejscowości rekreacyjnych. Opowiadano o Kołobrzegu i Sopocie - uzdrowiskach międzynarodowego znaczenia, burszty-

nowych plażach Morza Bałtyckiego, jeziorach, górach i rzekach; o uroczych, stworzonych przez naturę polskich parkach.

Na listę światowego dziedzictwa kulturalnego UNESCO wpisane są m.in. ewangelickie kościoły pokoju w Jaworze i Świdnicy, unikalny klasztor w Kalwarii Zebrzydowskiej, kopalnia soli w Wieliczce, „starówki” miast Krakowa, Torunia, Warszawy, Zamościa, gotycki zamek teutoński w Malborku, Puszcza Białowieska.

W Polsce odbywa się multum imprez kulturalnych, międzynarodowych festiwali, koncertów na pewno ciekawych dla turystów.

Po prezentacji przedsiębiorcy mieli możliwość spotkać się z

swoimi potencjalnymi kontrahentami, omówić możliwości współpracy. W tym samym czasie przebiegało spotkanie organizatorów warsztatów z przedstawicielami prasy. Podczas konferencji prasowej Adam Zaborowski powiedział, że tegoroczne warsztaty są największe. Z ukraińskiej strony uczestniczyło w nich około 70-75 firm, czyli dwukrotnie więcej niż w roku ubiegłym. Rośnie też zainteresowanie tymi warsztatami w Polsce. Attache handlowy Lech Dziemaszkiewicz poinformował dziennikarzy, że w Polsce dochód od turystyki w 2001 roku dorównał 5 miliardom dolarów USA. I należy pamiętać, że 2001 rok nie jest pod tym względem rekordowym. W 1997 roku Polskę odwiedziło 19,52 mln turystów i dochód od turystyki sięgnął 8,7 miliardów USD.

Turystyka to szczególna dziedzina gospodarki, która przynosi nie tylko pieniądze, ale i stwarza w kraju świetną infrastrukturę rekreacyjną. W 2001 roku 15 mln turystów ze wszystkich państw świata przekroczyło granicę polską. W tym ponad 3 mln gości przyjechało z Ukrainy. Każdy człowiek na pewno znalazł coś ciekawego dla siebie. Dzięki tradycyjnej polskiej gościnności każdy turysta czuł się w Polsce jak u siebie w domu.

Jeśli Państwo nigdy jeszcze nie byliście w Polsce, warto tam pojechać. Polska zaprasza!

Eugeniusz KLIMAKIN

Nasze jubileusze

10-lecie Polonii DNIETROPIETROWSKA

Dziesięć lat temu w Dniepropietrowsku, wraz z odrodzeniem parafii katolickiej założony został Związek Polaków. Inicjatorzy jego powstania: Włodzimierz Rulkowski, Edward Żydecki, Maria Chrzanowska, Nadia Popacz, skupili blisko 50 przedstawicieli polskiego środowiska miasta, tworząc organizację polonijną. Organizacja szybko rosła i obecnie liczy już sobie około 500 członków.

Lecz 10 lat temu nikt nie miał najmniejszej praktyki co do tworzenia podobnych organizacji. To był pierwszy, dość trudny etap становienia się. W pierwszej kolejności przystąpiono do organizacji działalności kulturalno-oświatowej środowiska polskiego miasta. Nie mając siedziby korzystano z uprzejmie udostępnionych bezpłatnie lokali i klubów. Tu odbywały się świąteczne zebrania, imprezy oświatowe, koncerty muzyki polskiej, wieczory poezji polskiej, lekcje języka polskiego.

Począwszy od roku 1993 dzieci z polskich rodzin miały możliwość wypoczynku na koloniach w Polsce, były uczestnikami różnorodnych konkursów, zmagani sportowych i często powracały z licznymi nagrodami. Nowopowstałe zespoły artystyczne brały udział w szeregu imprezach prowadzonych w skali ogólnokrajowej, takich jak: Dni Kultury Polskiej w Kijowie, Odesie, Dniepropietrowsku.

Po otwarciu Konsulatu RP w Charkowie kontakty z Krajem stały się bardziej aktywne. Coraz częściej stały się poznawcze wyjazdy do Polski celem doskonalenia znajomości języka, na spotkania ze swoimi braćmi po fachu. Wielce pamiętnym był wyjazd do Polski na spotkanie z Papieżem.

W roku 1997 z powodu choroby Włodzimierza Rulkowskiego na prezesa Związku wybrano Roksolanę Patricio, młodą, aktywną organizatorkę, która dziś pomyślnie prowadzi sprawę Związku. Ostatnio nawiązała ona ścisły kontakt z władzami miasta, z przedstawiciela mi Mniejszości

UWAGA!

Ośrodek Edukacji Kulturalnej
Dzieci Polskich na Wschodzie w Centrum Młodzieży w Krakowie
ogłasza

III Międzynarodowy Konkurs Literacki i Plastyczny pod tytułem „Miejsce mojemu sercu najbliższe”

Konkursy przeznaczone są dla młodzieży polskiej zamieszkałej poza granicami kraju.

Termin składania prac – do 15 stycznia 2003 r.

Regulamin Konkursu Literackiego:

1. Prace oceniane będą w dwóch kategoriach wiekowych: 14–16 lat i 17–21 lat.

2. Maksymalna objętość prac to 2 strony wydruku komputerowego, maszynopisu lub 6 stron napisanych ręcznie.

3. Autorzy najlepszych prac otrzymają dyplomy i nagrody. Zdobywcy I nagród z obu kategorii zostaną zaproszeni do Krakowa na XII Seminarium „Potrzeby kulturalne dzieci polskich na Wschodzie” w kwietniu 2003 r.

4. Nagrodzone prace zostaną wydane drukiem w sprawozdaniu z XII Seminarium.

Regulamin Konkursu Plastycznego:

1. Dyscypliny – malarstwo, grafika, rysunek, tkanina.
2. Prace oceniane będą w dwóch kategoriach wiekowych: 5–13 lat i 14–18 lat.

3. Nagrodzone i wyróżnione prace pokazane zostaną na wystawie pokonkursowej w czasie XII Seminarium.

5. Zwycięscy otrzymują dyplomy oraz nagrody książkowe, a zdobywca I-szego miejsca w starszej kategorii wiekowej zostanie zaproszony do Krakowa na XII Seminarium „Potrzeby kulturalne dzieci polskich na Wschodzie” w kwietniu 2003 r.

Nie oceniamy prac zbiorowych. Nie zwracamy prac nadesłanych na konkursy.

Szczegółowe regulaminy zostaną przesłane do Szkół i Ośrodków Polskich na Wschodzie.

Informacji udziela: Ośrodek Edukacji Kulturalnej Dzieci Polskich na Wschodzie
ul. Helclów 23a, 31-148 Kraków tel. 0048 12 633 46 28, tel./fax 632 53 17



Polacy Dniepropietrowska przed kapliczką rzymokatolicką

Narodowych, z Uniwersytetem Biznesu i Prawa, a również z Centrum Polsko-Ukraińskim funkcjonującym przy Uniwersytecie Górniczym. Po długich staraniach Pani Prezes, przy wsparciu Konsulatu w Charkowie, Prezesa ZPU - S. Kosteckiego, a szczególnie Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” prof. A. Stelmachowskiego, w końcu ubiegłego roku Dniepropietrowski Związek otrzymał własne pomieszczenie - przytulny DOM POLSKI, który stopniowo urasta do rangi lokalnego Centrum Kultury Polskiej.

5 października br. z okazji 10-lecia Związku Polaków Dniepropietrowska w Uniwersytecie Biznesu i Prawa odbyła się konferencja prasowa przy udziale Prezesa p. R. Patricio, Konsula Generalnego RP w Charkowie - Lecha Wdowskiego, Prezesa ZPU - S. Kosteckiego, przedstawicieli innych miast Ukrainy a także władz miasta, duchowieństwa i mediów. Omawiając działalność Związku, jego sukcesy i zadania zwrócono uwagę na zwołkę w ważnej dla Polaków sprawie, dotyczącej zwrotu kościoła parafianom. Podkreślono troskę okazywaną najmłodszym i najstarszym członkom organizacji. Dziś dzieci co roku otrzymują świąteczne paczki, zaś kombatancki emeryci pomoc materialną.

Uroczystości jubileuszowe,

miejszem których stała się wypełniona po brzegi sala koncertowa, rozpoczęły się od serdecznych pozdrowień, gratulacji i góry kwiatów dla wszystkich tutaj żyjących społeczników przejętych sprawami polskimi.

Następnie odbył się wielki świąteczny koncert amatorów i artystów Dniepropietrowska, Odesy, Zaporozża, Berdiańska, Doniecka, Kramatorska i Kirowogrodu.

Potem, przy świątecznym stole było mnóstwo pozdrowień, toastów i życzeń nowych sukcesów na polu krzewienia polskości wśród Polonii miasta. W ramach święta goście mogli obejrzyć wystawę i ekspozycję nagród zdobytych na zawodach sportowych i w różnorodnych konkursach.

6 października imprezy drugiego dnia festiwalu odbyły się w Uniwersytecie Górniczym. Obecni burzliwymi oklaskami nagrodzili występ solistki Katarzyny Tierentiewoj, pełną maestrii grę na flecie Wasyla Iwanowa, jak też cykl fortepianowy złożony z utworów F. Szopena w wykonaniu zawsze lubianego pianisty Walerego Michalskiego.

Na pewno te dwa krótkie Dni Polskie w Dniepropietrowsku na długo pozostaną w pamięci uczestników, organizatorów i gości Festiwalu.

Włodzimierz RULKOWSKI

XXXI Warszawska Jesień Poezji i ukraińskie refleksje

Wydarzenie

Warszawska Jesień Poezji w ciągu ostatnich dziesięcioleci pozostaje jedną z najbardziej prestiżowych imprez poetyckich nie tylko w Polsce, ale także w Europie Zachodniej. I nie ma w tym nic dziwnego, bowiem polska poezja tradycyjnie już pozostaje na wysokim poziomie. Wystarczy nazwać imiona znanych na całym świecie poetów-romantyków, poetów-proroków: Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego (urodził się w Krzemieńcu), współczesnych poetów – laureatów Nagrody Nobla: Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej, a także wybitnego poety Zbigniewa Herberta (urodził się we Lwowie). Ale nie tylko o nich słyszał świat – cały szereg polskich poetów jest dobrze znanych poza granicami swojej ojczyzny.

Jednym z pierwszych w tym rzędzie sławetnych poetów jest bezsprzecznie Jarosław Iwaszkiewicz. Znamienne jest to, że motywem przewodnim tegorocznej Warszawskiej Jesieni Poezji była właśnie twórczość naszego wybitnego krajana, polskiego poety Jarosława Iwaszkiewicza, który urodził się w Kalniku (obwód winnicki). Twórczość tego mistrza poetyckiego słowa w ciągu wielu dziesięcioleci cieszy się głębokim szacunkiem, jest chętnie czytana, zgłębiana i badana w Ukrainie. Zaś w Polsce, po latach pewnego rodzaju chłodnego stosunku do twórczości tego wybitnego literata, w obecnej dobie postanowiono złożyć należny hołd jego dorobkowi literackiemu. Bezpośrednio po wejściu do Domu Literatów, który znajduje się na Krakowskim Przedmieściu (w historycznym centrum Warszawy), każdy z gości mógł obejrzeć bogatą wystawę, na której eksponowano chyba wszystkie wydania książkowe utworów J. Iwaszkiewicza, a także teksty, które były wydrukowane w czasopiśmie, a także wiele fotografii.

Uroczysta inauguracja XXXI Warszawskiej Jesieni Poezji odbyła się w sali Zamku Królewskiego. To bardzo blisko Domu Literatów – wystarczy przejść przez Plac Zamkowy, obok pomnika Zygmunta. Prezes Warszawskiego Oddziału Związku Literatów Polskich Marek Wawrzkiwicz otworzył imprezę, na której wystąpili m.in.: Prezes ZLP Piotr Kunczewicz i Marszałek Sejmu RP Marek Borowski. Następnie zebrany zaprezentowano widowisko słowno-muzyczne zainspirowane utworami Jarosława Iwaszkiewicza. Przygotował je wspólnie z grupą aktorów jeden z najwybitniejszych polskich reżyserów teatralnych, były dyrektor Teatru Narodowego Adam Hanuszkiewicz. Nawiasem mówiąc, ten wielki mistrz sztuki teatralnej jest z pochodzenia lwowianinem. Wspólnie z młodymi aktorami w oryginalny sposób pokazał on „Plejady” J. Iwaszkiewicza, zaś biorąc pod uwagę, że mamy jesień, wydobyl z tego utworu ściskające za serce jesienne motywy. Elegijna deklamacja wierszy w wykonaniu starszego reżysera w doskonały sposób połączyła się z młodzieżowym charakterem poezji śpiewanej w wykonaniu młodych aktorów. W ten sposób reżyserowi w barwny sposób udało się donieść do słuchaczy jeden z najważniejszych motywów twórczości J. Iwaszkiewicza – zachwyty czystej młodości i jednocześnie mądrą zgodę na przemijanie wraz z niepowstrzymanym, bezpowrotnym czasem. Doświadczony reżyser i aktor w deklamowanych wierszach z wielką melancholią wyśpiewał hymn na cześć cudu młodości, który nie kontrastował a w sposób harmoniczny łączył się ze zrozumieniem kolei rzeczy i naturalnością dziesięcioletniej starości.

Prezes Warszawskiego Oddziału ZLP Marek Wawrzkiwicz, dziękując sponsorom za wsparcie finansowe w organizacji Warszawskiej Jesieni Poezji, przypomniał pewien epizod. Otóż pewnego razu rozmawiał w swoim gabinecie z jednym z dobroczyńców. Kiedy ten ostatni zobaczył, że w gabinecie wisi portret Jarosława Iwaszkiewicza nie oprawiony w ramy, to nie tylko udzielił pomocy finansowej imprezie poetyckiej, ale także wydzielił środki finansowe na zakup pięknej ramy. W tej właśnie ramie portret poety został umieszczony na centralnym miejscu w sali Zamku Królewskiego w czasie inauguracji XXXI Warszawskiej Jesieni Poezji. W tym zdarzeniu można dostrzec metaforę losu wybitnego polskiego pisarza – bardzo popularnego za życia, szanowanego po śmierci, ale po latach zmian społecznych trochę zapomnianego i dopiero teraz przywróconego do swojej poprzedniej sławy.

W nieoczekiwany sposób twórczość J. Iwaszkiewicza towarzyszyła mi także i wówczas, gdy spacerowałem po Warszawie. Opera Narodowa rozpoczęła sezon artystyczny operą „Król Roger” Karola Szymanowskiego, do której libretto napisał Jarosław Iwaszkiewicz. Ten fakt jeszcze głębiej uświadomił mi, jak ważne znaczenie dla polskiej kultury ma twórczość polskich literatów i twórców, którzy pochodzą z Ukrainy. Nowy film, którego premiera odbyła się zaledwie



kilka tygodni temu, a który już teraz uzyskał duży rozgłos – „Zemsta”, zrealizowany został w oparciu o sztukę Aleksandra Fredry (pisarza epoki romantyzmu, który urodził się w Galicji i całe swoje długie życie spędził w rodzinnych majątkach oraz we Lwowie, z wyjątkiem kilku lat młodości, kiedy to jako oficerszlachcic brał udział w kampanii napoleońskiej). Ten film zrealizował jeden z najwybitniejszych współczesnych reżyserów pol-



Zamek Królewski w Warszawie. Tu odbyła się inauguracja XXXI WLP

skich – Andrzej Wajda. Także w Teatrze Narodowym wystawiano jedną z najpopularniejszych komedii A. Fredry „Dożywocie”.

Na XXXI Warszawską Jesień Poezji, oprócz poetów z Polski, przybyło również ponad trzydziestu gości z 20. krajów świata. Przeważnie po jednym, najwyżej dwóch z każdego kraju. Tradycyjnie już najwięcej poetów przybyło z Litwy. W tym roku wyjątkowo dużo gości przyjechało także z Rosji. Litewscy poeci, którzy piszą po polsku (poeci wileńscy), sukcesywnie drukują swoje wiersze w Polsce. Tutaj ukazują się ich tomiki poezji, czego, niestety, nie można powiedzieć o polskich poetach z Ukrainy, nawet o tych z naszego uroczego Lwowa, który jako znaczący ośrodek ukraińskiej a jednocześnie polskiej kultury jest miastem drogim sercu każdego Polaka, podobnie jak i Wilno. Niejednokrotnie przekonałem się o tym podczas moich spotkań w Polsce.

W ramach festiwalu poetyckiego odwiedziłem Ciechanów. To miasto, o którego istnieniu wiele osób w Ukrainie zapewne w ogóle nie ma pojęcia, było silną stolicą Mazowsza (centralne tereny Polski) za czasów, gdy Warszawa była zaledwie niewielkim miasteczkiem. Przypomnijmy sobie powieść Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy”. Wiele wydarzeń opisanych w tym utworze rozgrywało się na zamku książąt mazowieckich w Ciechanowie. Ziemia Mazowiecka za czasów średniowiecza była autonomicznym księstwem, które uznawało zwierzchność tylko polskiego króla (książę Janusz, jego żona Danuta). Takie było moje spotkania w Ciechanowie z przeszłością, ale spotkanie z teraźniejszością było nie mniej interesujące. Uczestniczyłem bowiem w ceremonii wręczenia nagród XVI Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O laur Opina”. Pierwszą nagrodę zdobył Marek Kowalik za utwór „Bądź. Wiersz dla mojego syna”.

W Ciechanowie poznałem poetów, dla których ojcyste słowo, sztuka i kultura są motorem

ich działań, całkowicie wypełniają ich myśli i serca. Był wśród nich Prezes Ciechanowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich Teresa Kaczorowska, społecznik i animator artystycznego ruchu twórczego w Ciechanowskim Stanisław Kęsik, redaktor Ewa Stangrodzka. Oni podarowali mi swoje tomiki wierszy. Jednak jedna ich wspólna książka zainteresowała mnie w szczególności – „Reminiscencje Lwowskie”. Już w samej nazwie brzmi tęskna nuta wspomnień i żalu. W swojej przedmowie Ewa Stangrodzka pisze, o czym chcieli opowiedzieć autorzy, co przyniosło im smutek i ból, co ich oczarowało i podniosło na duchu. Książeczka zawiera utwory dziesięciu autorów – są to krótkie wspomnienia, wiersze, reprodukcje obrazów, które opowiadają o Lwowie i ziemiach ukraińskiego Podola. Autorzy piszą, że w czasie swoich spotkań z mieszkańcami Lwowa widzieli wiele

biedy, szarości i bólu, i w ten sposób rozwiły się ich romantyczne oczekiwania związane z odwiedzinami miasta. Jednak nie rozwiły się całkowicie. Bowiem piękne pejzaże Podola podniosły na duchu, utuliły smutek w sercu. To, co przeczytałem w tej książce zmusiło mnie do chwili zadumy.

Ważne jest nie tylko przysłuchiwanie się pełnym zachwytem opowieściom o zabytkach naszej historii i o pięknie ojczyznej przyrody. Należy również przysłuchiwać się głosom, które mówią nam o tym, w jaki sposób dbamy o zachowanie wszystkiego tego, co dał nam Bóg i historia, jak troszczymy się o prostego człowieka.

Wielkie wrażenie sprawiło na mnie i moich kolegów miasteczko Opinogóra, które znajduje się nieopodal Ciechanowa. Sławę swoją zawdzięcza ono przede wszystkim Zygmuntowi Krasińskiemu, który uznawany jest za jednego z trzech wieszczów epoki polskiego romantyzmu (obok A. Mickiewicza i J. Słowackiego). Jednak w odróżnieniu od tych największych polskich poetów, jego korzenie rodzinne swój początek biorą nie z ziem kresowych, a z centralnych (Mazowsze). W ciągu dzieciństwa chłopiec spędzał w Opinogórze letnie wakacje; tutaj ojciec – były generał wojsk Napoleona – zbudował dla niego piękny zameczek, w którym obecnie mieści się Muzeum Romantyzmu.

Zygmunt Krasiński to autor dwóch najwybitniejszych dramatów I połowy XIX wieku: „Nieboskiej komedii” i „Irydiona”. Epistolarna spuścizna Z. Krasińskiego, która zawiera listy do przyjaciół, kolegów-pisarzy, do ojca, do ukochanych kobiet – jest jedną z najciekawszych w światowej literaturze romantycznej. Szczególnie bogatą całość stanowi jego korespondencja z Delfiną Potocką, spotkania z którą trwały nawet po ślubie poety z Elżbietą Branicką. O wielkim uczuciu, które żywił Krasiński do Delfiny Potockiej świadczy szczególnie poemat „Przedświt”. W tym utworze znalazły swój wyraz także mejsjańskie wizje poety. Uważał on, że Polska poprzez klęskę w powstaniu listopadowym, poprzez swoją mękę – staje się „Chrystusem narodów”, tzn. duchowym przywódcą ludzkości. Wszystkie te nadzwyczajne epizody biografii i twórczości Krasińskiego w niezwykle barwny sposób łączą się w mojej pamięci z wrażeniem, jakie wywarła na mnie płyta nagrobna na mogile matki poety Marii z Radziwiłłów Krasińskiej. Umierająca matka spoczywa na łożu; rękę położyła na główce maleńkiego syna, który kłęczy obok niej. Ten pomnik uważany jest za najwybitniejsze dzieło rzeźby romantycznej w Polsce.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że XXXI Warszawska Jesień Poezji udowodniła, że prawdziwa literatura i sztuka tworzą świat zgodnie z prawami rozumu i piękna, zbliżają ludzi różnych narodów, a więc rodzą nadzieję na przyszłość.

Stanisław SZEWCZENKO

Boże, chroń nam Papieża

Uroczystości



Zakończenie uroczystej Mszy świętej dziękczynnej. Ojciec Piotr Dudek udziela błogosławieństwo

Z okazji pięknego jubileuszu - 24. rocznicy Pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II w kościele św. Mikołaja miasta stołecznego Kijowa odbyła się wielka uroczystość.

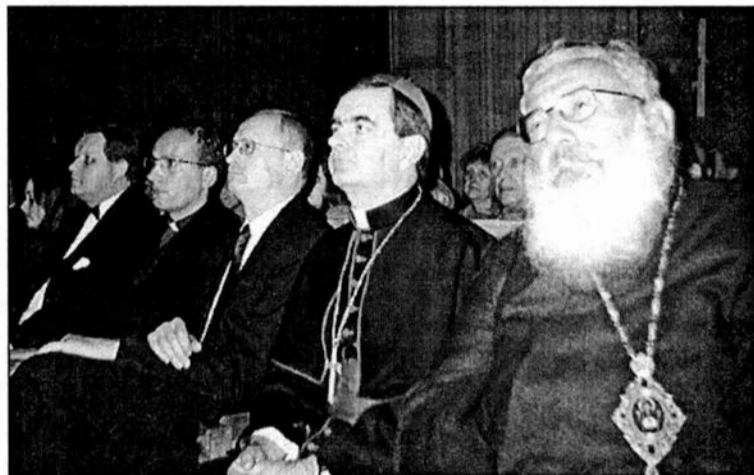
Uroczystej Mszy świętej, celebrowanej przez ojca proboszcza Piotra Dudka towarzyszyła piękna oprawa muzyczna w postaci dwóch chórów - parafialnego, pod kierownictwem p. Olgi Bondariewej oraz chóru katedralnego przy kościele im. Piotra i Pawła w Łucku pod kierownictwem Walentyny Hawryluk.

Właśnie ten chór z Łucka z orkiestrą symfoniczną pod batutą Hennadija Tarana wywarł szczególne wrażenie na wszystkich obecnych, którzy po brzegi wypełnili świątynię. Wielki zespół akademicki składający się z 39 wokalistów i 23 muzyków wykonał dwa obszernie utwory: „Kompletorium” polskiego kompozytora Grzegorza Gorczyckiego i „Mszę koronacyjną” - W. A. Mozarta.

Zespół ten, zorganizowany trzy lata temu nie śpieszy z reklamą swoich zdolności na wszelkiego rodzaju konkursach, nie zależy mu na pozyskaniu dyplomów, lecz czyni wszystko, by udoskona-

lić umiejętności wykonawców.

W swoim repertuarze zespół posiada 4 kantaty J.S. Bacha, utwory Bortniańskiego, Berezowskiego, Wedela, choralne kompozycje Brucknera, Schuberta, Twardowskiego. Solistami chóru są studenci, amatorzy śpiewu, nauczyciele. Chór śpiewał w obecności Ojca Świętego podczas Mszy świętej we Lwowie.



Honorowi goście podczas uroczystości (od prawej): kardynał Lubomir Huzar, Nuncjusz Apostolatu na Ukrainie abp Mykoła Eterowicz, Ambasador RP Marek Ziółkowski, sekretarz Nuncjatury o. Tymon, p. o. Konsula Generalnego Krzysztof Świderek

„Dziękujemy Bogu za dar obecności Jana Pawła II wśród nas. Pragniemy ogarnąć go naszą modlitwą. Przypomnijmy sobie jak Ojciec Święty modlił się za Ukrainę, tu, w tym kościele św. Mikołaja. Niech nasza modlitwa w intencji zdrowia i wszelkiej pomocy dla Jana Pawła II pomoże mu znieść wszystkie choroby.”

„Jakie to jest szczęście, że mamy taki wysoki i niepodważalny autorytet moralny na Ziemi w naszych tak niepewnych i skomplikowanych czasach” - takie i podobnej treści słowa zabrzmiały w ten piękny wieczór z ust wielu obecnych tu wybitnych osobistości, takich jak: kardynał, głowa Kościoła greckokatolickiego Lubomir Huzar, Nuncjusz Apostolski arcybiskup Mykoła Eterowicz, Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Marek Ziółkowski, Starszy Radca Ministra Albin Szyszka, przedstawiciele władzy centralnej i lokalnej Ukrainy, dyplomaci.

Finałowym akcentem uroczystości stało się okazjonalne przyjęcie w Ambasadzie RP na Ukrainie uświetnione słynnymi papieskimi kremówkami.

Eugeniusz GOEYBARD

(zdjęcia autora)

Migawki

W tym dniu radosnym, pełnym chwały!

W dniu uroczystości z okazji wstąpienia Ojca Świętego w 25 rok swego pontyfikatu, oprócz Mszy świętej dziękczynnej, koncertu i przyjęcia z kremówkami papieskimi w Ambasadzie RP w Kijowie odbyły się jeszcze trzy również nieprzeciętne wydarzenia: poświęcono kamień węgielny w miejscu budownictwa katedry greckokatolickiej na lewym brzegu Dniepru, wręczono jubileuszowe medale „160 lat poświęcenia kościoła św. Aleksandra” oraz wręczono „Złoty Krzyż Zasługi” p. Danucie Żadan, która bezsprzecznie jest jedną z najbardziej doświadczonych pracowników Konsulatu RP w Kijowie.

Eugeniusz GOEYBARD (zdjęcie autora)



Ambasador RP w Kijowie Marek Ziółkowski i pracownik Konsulatu Danuta Żadan tuż po wręczeniu „Złotego Krzyża Zasługi”

Goście Redakcji

W Kijowie z myślą o Polsce

Wizyta tych dwóch sympatycznych sióstr Orysi i Hanna Capiw, niestety, trwała bardzo krótko. Do redakcji „Dziennika Kijowskiego” zawitały one w międzyczasie załatwienia wielu poważnych spraw w stołecznych placówkach oświatowych.

Siostry są nauczycielkami sobotniej szkoły polskiej w Borysławiu. Dokładają wiele starań dla promocji kultury polskiej w społeczeństwie ukraińskim. Siostry mają już własny, solidny dorobek w tej dziedzinie. I nie tylko w ramach działalności szkolnej. Byłem szczęśliwym świadkiem sukcesów uczniów p. Orysi Capiw na ubiegłorocznym jubileuszowym konkursie recytatorskim im. M. Konopnickiej. Oprócz licznych nagród w kilku nominacjach wychowankowie p. Orysi zostali również wyróżnieni dwutygodniowymi wakacjami w Polsce.

Te dwie skromniutkie, uśmiechnięte dziewczyny mają niepodważalny autorytet pedagogiczny. Dzieci je uwielbiają, rodzice szanują, a one same narzekają jedynie na brak czasu.

Eugeniusz GOEYBARD



Orysia i Hanna Capiw (od lewej), Eugeniusz Tuzow-Lubański i Irena Pogorzelska przy redakcyjnej herbatce

Z Internetu

Czesław Miłosz laureatem Nagrody Obojga Narodów

Poetę nagrodzono za „wybitne osiągnięcia, stanowiące znaczący wkład we współpracy obu narodów”.

„Czesław Miłosz znaczną część swej twórczości poświęcił sprawie tradycji rozumianej jako ścisły kanon wyznaczany przez wywodzącą się z kultury antycznej cywilizację chrześcijańską. W jego dziełach stale obecna jest więź z tradycją lokalną - polską i litewską, oraz miejscem urodzenia poety - Polską i Litwą zarazem, Koroną i Pogonią, które w jego twórczości dźwięczą

czystym tonem nieistniejącej już Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Czesław Miłosz to symbol naszego wspólnego dążenia do powrotu na stałe miejsce w zjednoczonej Europie” - napisano w uzasadnieniu.

Nagroda Obojga Narodów przyznawana jest przez delegacje posłów sejmów Polski i Litwy osobom, które szczególnie zasłużyły się budowaniu współpracy pomiędzy Polakami a Litwinami. W tym roku przyznano ją po raz trzeci. Jej laureatami byli już Jerzy Kłoczowski i Bohdan Osadczuk. (PAP)

X-lecie „Dziennika Kijowskiego”

Aby w przyszłości lepiej być mogło

Ciąg dalszy ze str. 1

On sam Ukrainiec, Wielki Przyjaciel Polski, zwolennik i propagator ukraińsko-polskiego braterstwa potrafił skupić wokół siebie bezinteresownych ludzi gotowych poświęcić się, aby słusze hasła o budowaniu wspólnej przyszłości o współistnieniu obu narodów realizować poprzez działalność publicystyczną. Efektem tego jest „Dziennik Kijowski”; jest to zarazem żywy pomnik, jaki Aleksander po sobie nam pozostawił.

Na temat początków naszego pisma opublikowanych zostało już wiele artykułów, jednak jak sięgam pamięcią żaden z nich nie poruszał problemu drogi z drukarni do czytelnika. Pierwsze numery drukowane były w Przemyślu, piętnaście kilometrów od granicy z Ukrainą, granicy ze swoimi bezdusznymi przepisami dotyczącymi międzynarodowego ruchu towarowego. Niestety, dla biurokracji jest to tylko towar, dla nas coś z pogranicza sacrum. Na nasze szczęście na tej drodze spotykaliśmy wiele osób sprzyjających

naszemu przedsięwzięciu, wiele do dzisiaj pozostaje bezimiennych po obu stronach granicy.

O jednym z tych, którzy wydatnie pomogli nam w tych trudnych początkowych momentach naszego pisma chcę wspomnieć. Iwan Rudyk z Chmielnickiego, bo o nim mowa, jak często wspomina wychowywał się w rodzinie, której nie obce było życie w wielokulturowej i wielonarodowościowej społeczności, gdzie dzieci nie bardzo wiedziały, dlaczego raz na niego wołają Janek, raz Iwanek. Niestety, wojna i Stalin zakłóciły tę sielankę, ale parafrazując przysłowie: co Iwanek wyniósł z domu, tym na starość Iwan tracił. Dlatego tak ochoczo podjął się trudnej misji dostarczania gazety na Ukrainę.

Pojawienie się gazety zbiega się w czasie z tworzeniem nowej ukraińskiej rzeczywistości. Było to zaledwie kilka miesięcy po ogłoszeniu niezależności Ukrainy. Dlatego, jak później wnioskuję z wielopłaszczyznowej działalności Iwana Rudyka, nasza idea padła na dobry grunt. Padła na człowieka,

który kwestie narodowe swojego kraju rozumie w sposób najbardziej współczesny. Nie przynależność narodowa czy religijna jest miarą wartości człowieka ale to, co robi dla swojej ziemi, na której żyje. Nikt na początku z czytelników nie wiedział, że trzyma gazetę tak naprawdę pochodzącą ze swoistej „kontrabandy”. Na prośbę: Iwan pomóż, zawsze była odpowiedź pozytywna. Nakład jechał bądź to w „Kamazie” lub bardziej luksusowych warunkach: w po brzegi załadowanym służbowym osobowym „Volvo”. Przekroczenie granicy to splot czasem „ekwilibrystycznej” dyplomacji Iwana i dobrej woli tej rozumiejącej sytuację części służb celnych.

Mam nadzieję, że już w następnym dziesięcioleciu wreszcie „Dziennik” będzie miał normalne warunki funkcjonowania. Myślę, że tym artykułem rozpoczynam dyskusję o tym, co było, aby w przyszłości lepiej być mogło.

Krzysztof PAWEŁEK

(Wydawca pierwszych numerów „Dziennika Kijowskiego”)

Luminarze pióra

Kornelowi Ujejskiemu

*Ziałem na sercu, a ze łzą w oku
Stajem dziś nad Twoją mogiłą,
Sławny poeto, wielki proroku,
Któryś nas krzepił swą siłą.*

Tymi słowami ludowy twórca żegnał Kornela Ujejskiego, zmarłego 105 lat temu jednego z najwybitniejszych przedstawicieli romantyzmu krajowego, poetę i publicystę, dziś niemal „nieznanego i niesłusznie zapomnianego”.

Skromny nagrobek Kornelowi Ujejskiemu na cmentarzu katolickim w Pawłowie k. Radziechowa, oddalonym 60 km od Lwowa, wzniesli synowie poety, zgodnie z życzeniem ojca, by być tam pochowanym bez grobowca i przy cichym pogrzebie. Dzięki relacji zamieszczonej w „Tygodniku Ilustrowanym” z dnia 21 września 1897 r., zachował się opis ceremonii:

„W jednym z pokojów pawłowskiego dworku wśród kwiecica złożono w metalowej trumnie ciało wieszacza, którego oblicze pomimo długotrwałej choroby niewiele się zmieniło. (...)

Smutny obrzęd rozpoczął się o godzinie jedenastej z rana przeniesieniem zwłok do kaplicy dworskiej, gdzie ustawiono je na katafalku, otoczonym zielenią i światłem, poczem przeniesli je znowu włościanie z Pawłowa do cerkwi grekokatolickiej. Po odprawionych modłach w obu obrządkach zabrał głos proboszcz z Radziechowa, ks. kanonik Skalski, długoletni przyjaciel zmarłego, który pożegnał go w podniosłych a serdecznych wyrazach, ze łzami w oczach.

Wśród pięknej pogody, przy odpowiednich pieśniach 16 chóru męskiego, „Echa”, przybyłego ze Lwowa, udano się na cmentarz, dokąd ciało ponieśli znowu wieśniacy, na których twarzach

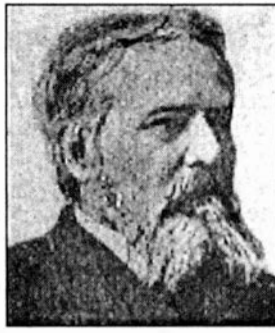
widoczny był szczerzy a wielki żal z powodu utraty ukochanego pana.

Nad grobem poety przemawiał marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni, prezydent miasta Lwowa, dr Godzimir Małachowski, i w imieniu młodzieży akademickiej prezes czytelnicy akademickiej, pan Wróblewski, który powiedział m.in.:

„Śpij, utulony do snu tą ziemią, którą bardzo ukochałeś, w otoczeniu spowitych snem wiecznym chłopów, których chciałeś mieć braćmi.”

Tak oto na wiejskim pawłowskim cmentarzu został pochowany wybitny Polak, człowiek wielkiego formatu, związany z życiem literackim Lwowa, uznany za „ostatniego wajdelotę” wielkiej poezji romantycznej.

Urodzony 23 września 1823 r. w Beremianach na Podolu, w roku 1831 prawdopodobnie zetknął się z kilkudziesięcioma żołnierzami z korpusu Dwemickiego, którzy kwatrowali u jego rodziców. Nauki zaczął pobierać w dziewiątym roku życia w szkole oo. Bazylianów w Buczaczu, następnie przeniósł się do szkoły realnej we Lwowie. Szkołę szybko porzucił, gdy na dobre zajął się poezją. Jak wielu romantycznych twórców był samoukiem, samodzielnie poznawał historię, literaturę polską i obcą, niemal do końca życia uczył się języków. W 1845 r. poeta osiadł w Lubszy. Kilka miesięcy później, po wydawnictwie rzezi galicyjskiej powstał „Chorał”; lata 1846-47 przyniosły dalsze utwory z cyklu „Skargi Jeremiego”. Ujejski łatwo wszedł w krąg elity kulturalnej Lwowa, zaczął publikować na łamach „Dziennika Mód Paryskich”. We Lwowie 31 lipca 1846 r. był świad-



kiem przewożenia na śmierć i egzekucji Teofila Wiśniewskiego i Józefa Kapuścińskiego; było to dla niego strasznym wstrząsem.

Jesienią 1847 r. wyjechał do Paryża, odbywając przy tym podróż po Europie. W Paryżu zetknął się z Fryderykiem Chopinem, Adamem Mickiewiczem, zaprzyjaźnił z Juliuszem Słowackim. Kontakty te pozostawiły niezatarłe piętno na jego dalszym życiu i twórczości. Po powrocie do kraju Ujejski brał udział w rewolucji lwowskiej 1848 r.

W 1850 r. ożenił się z Henryką hr. Komorowską. Teś wydzierżawił mu majątek w Pawłowie, ale po trzech latach odebrał z powodu złego gospodarowania. Kilka następnych lat bez większego powodzenia Ujejski obejmował kolejne dzierżawy. Na świat przyszły dzieci, synowie Kordian i Roman oraz córka Lilia, która zmarła jako dziecko. W 1858 r. objął podlowski majątek Żubrzy, którego dzierżawę prowadził przez dwadzieścia dwa lata. W 1860 r. ogłosił drukiem „Listy spod Lwowa”, będące manifestem aktywności, nonkonformizmu i buntu. Sam przejęty tymi ideami wyprawił się do Jass w Rumunii.

Po powrocie nadal gospodarował w Żubrzy, która przynosiła

spore dochody dzięki mlecznemu gospodarstwu, a jednocześnie z powodu bliskości Lwowa umożliwiało uczestniczenie w życiu kulturalnym i intelektualnym miasta. Mieszkanie na wsi łączył Ujejski z pracą oświatową wśród ludności wiejskiej. Ze Lwowem łączyła go praca konspiracyjna i wielka miłość jego życia, Leonia Wildowa, żona znanego w mieście księgarza. Był z nią związany do jej śmierci. Po wybuchu powstania styczniowego wszedł w skład Czerwonego Komitetu Bratniej Pomocy. Za swoją działalność stanął przed sądem. W latach 60. i 70. poeta prowadził aktywne życie, wiele podróżował, publikował, występował publicznie. W 1877 r. zdobył mandat poselski do Rady Państwa w Wiedniu, z którego dwa lata później zrezygnował.

W latach 80. Ujejski stopniowo zaczął wycofywać się z życia publicznego. Zmarła Wildowa, rok później żona, synowie dorosli. W 1883 r. osiadł w Pawłowie u gospodarującego tam syna Romana. Zbudował niewielki dwuizbowy domek drewniany, w który żył samotnie otoczony jedynie książkami i ulubionymi przedmiotami. „Z otwartych okien domu patrzył na kwiatowy ogródek i pola Pawłowa, na wysoką kępę topól i kasztanów zarastających cmentarz, na słomą kryte chłopskie chaty i sosnową aleję do sąsiedniej wsi. Siedział godzinami przed domem, obserwując zachody słońca i słuchając śpiewu słowików.”

W Pawłowie, podobnie jak w Żubrzy, prowadził Ujejski pracę u podstaw. Utrzymywał dobre sąsiedzkie stosunki z chłopami, zajął się organizowaniem nauki czytania i pisania, wypożyczania książ-

zek, wysyłania do szkół chłopskich dzieci, organizował odczyty i popularyzatorskie pogawędki.

Spokojny, acz pracowity żywot w Pawłowie przerwała kilkuletnia „emigracja” do majątku Wygnanka k. Czortkowa i innych dworów. Z powodu pogarszającego się stanu zdrowia coraz rzadziej występował publicznie, m.in. na obchodach rocznicy śmierci Mickiewicza. Dał się też namówić na udział w uroczystościach jubileuszowych w 1893 r. we Lwowie z okazji 70. rocznicy urodzin wieszacza. Wówczas to po raz ostatni występował publicznie. Powiedział:

„Zawiodło mnie życie. Ja tak silnie wierzyłem, że doczekam Polski, albo że przynajmniej będę jak żołnierz, co umierając na polu bitwy patrzy na zapalającą się zapałającą bliskie jej zwycięstwo... Żyj, Polsko!”

Kornel Ujejski zmarł 19 września 1897 r. w Pawłowie i pochowany został na tym samym cmentarzu, na który patrzył przez wiele lat z okien swego domku.

„W kilka dni po śmierci i pogrzebie Kornela Ujejskiego wnuczka ujrzano go jako „słup mgły”. Czyżby było to ostatnie proroczo Jeremiego? Bo oto czytany i deklamowany przez synów i wnuków, uczczony w r. 1901 popiersiem na reprezentacyjnej ulicy Lwowa (przeniesionym po II wojnie światowej do Szczecina), w latach następnych odchodzić zaczął w zapomnienie. Pokolenie wolnej Polski poznawało go tylko jako twórcę „Maratonu”, w latach wojny powracał bezimienny już „Chorał”... Mimo kilku powojennych wydań wierszy i pism Ujejskiego (...), mimo istnienia przebogatej w materiały opowieści biograficznej o Jeremim Zbigniewa Sudolskiego, w świadomości współczesnych czytelników Ujejski nie istnieje.”

JEŻ

Osobistości

Шопен и Чехов

Выдающийся педагог и пианист, профессор Московской консерватории, Генрих Густавович Нейгауз на одном из своих уроков сравнил Шопена с Чеховым. Об этом рассказала в телевизионной передаче ученица профессора Нейгауза профессор Московской консерватории Вера Горностаева. Причем она призналась, что не сразу поняла это сравнение. Не понимал и Луначарский, который сравнил Чехова с Чайковским по пессимизму. Между тем известно, что Чехов никогда не был пессимистом. Современники Чехова отмечали, что он был бодрым и энергичным человеком.

Во время поездки на Сахалин в 1890 г., стоя на берегу Енисея Чехов думал: „Какая смелая и интересная жизнь будет тут через 200 лет”.

Печаль Чехова светла. Кроме того, надо помнить, что писал Виссарион Белинский: „Есть наслаждение чисто художественное. Если на сцене театра талантливо показана смерть, то зритель получает от этого наслаждение”.

Что же общего у Чехова и Шопена? Одна моя знакомая, преподаватель музыки, очень хорошо сказала: „Шопена слушают все, но не все понимают, как он сложен”. Так же сложен и Чехов. Современники Чехова и Горького отмечали, что Горького



читает простонародье, а Чехова - интеллигенция.

И Чехову и Шопену присуща необыкновенная сдержанность. Оба чувствовали, что в искусстве должна быть большая доля недосказанного. Чехов ничего не разжевывал. Он описывал отрицательные факты, не давая им моральной оценки, предоставляя это сделать читателю. Это было новаторство. Современники не понимали этого и обвиняли Чехова в беспринципности, отчего Чехов очень страдал.

Лев Толстой понимал, что Чехов - новатор и очень любил его. Особенно нравился Тол-

Как-то в молодости я сравнил Чехова с Шопеном. Меня поддержал в этом сравнении мой товарищ, талантливый невропатолог и психолог, покойный Александр Наумович Лук. Много лет спустя я узнал, что мы были не одиноки в этом сравнении.

тому рассказ „Душечка”, который он сравнивал с мастерством кружениц. Чехов в свою очередь боготворил Толстого. Он говорил: „Пока жив Толстой, никто в России не посмеет плохо писать”.

У Чехова и Шопена высочайшая поэзия и лиризм сочетаются с необыкновенным мужеством. У Шопена есть очень суровые и мужественные произведения.

Оба они очень мужественно и умерли.

Лечившийся на немецком курорте Чехов, в гостинице, почувствовав, что умирает, позвонил и сказал пришедшему врачу



по-немецки: „Я умираю”. Врач дал ему бокал шампанского. Чехов сказал: „Давненько я не пивал шампанского”, повернулся на бок и спокойно умер.

Шопен же перед смертью сказал: „Моя бедная мать”.

Поскольку Шопен композитор тонкий, лиричный, играть его надо сдержанно, по-мужски, находя контрастные черты. Это соответствует принципам Станиславского в театре. Станиславский говорил: „Когда играешь скупого, покажи, где он щедрый” (о исполнении роли Плюшкина).

Особняком в творчестве Шопена стоит б-мольная соната,

известная как соната с траурным маршем. Она написана в непривычных для Шопена угрожающих тонах. Антон Рубинштейн назвал ее „поэмой смерти”. Один писатель назвал ее „траурным шествием целого народа”. Не смотря на это траурный марш звучит торжественно и величественно, особенно в гениальном исполнении Сергея Васильевича Рахманинова, которое до сих пор не превзойдено никем. Знаменитые рахманиновские басы звучат в траурном марше как раскаты грома.

Когда у нас появилась пластинка б-мольной сонаты Шопена в исполнении Рахманинова, музыкальные критики писали, что там больше Рахманинова, чем Шопена. Но этот вопрос очень спорный. Дело в том, что многие музыканты следят по нотам за отклонениями от Шопена в игре Рахманинова, не ощущая мощи и величия его игры.

Нельзя не вспомнить по этому поводу Сальери у Пушкина, который каялся, что „...музыку он разъял как труп...”. Рахманинову позволительно все. Кто-то сказал о игре Рахманинова: „Гениальное исполнение одного гения другим”.

У Чехова произведений подобных б-мольной сонате Шопена нет.

Эмануил СЛИВКО
(врач и журналист)

Wspomnienia

Pierwsze moje spotkanie po 53. latach z ziemią rodzinną, zaowocowało zainteresowaniem, jak wygląda nauczanie języka polskiego na Wołyniu. Po zajęciu Kresów Wschodnich RP przez bolszewików istniały tu jeszcze „polskie” szkoły podstawowe z sowieckim programem i systemem edukacji.

Kiedy w czerwcu 1941 roku Równem zajęli Niemcy, szkoły te zostały zlikwidowane. Ja zaś zostałem wywieziony przymusowo do Rzeszy i przez 5 lat nie miałem prawa ani możliwości uczyć się w jakiegokolwiek formie. Odczuwałem to tym boleśniej, że zawsze należałem do wzorowych uczniów i ląkałem wiedzy.

Dowiedziawszy się od Pani Janiny Dolgich - prezesa Towar-

oraz innych organizacji społecznych i politycznych, w tym również Ruchu Odbudowy Polski, udaje mi się coraz wydatniej wspierać szkoły sobotnie języka polskiego powstałe przy Towarzystwie Kultury Polskiej w Kowlu i Kostopolu poprzez uzupełnianie wyposażenia szkół w pomoce i podręczniki do nauki, stypendia dla nauczycieli i urządzenia ułatwiające im pracę.

Warunki pracy nauczycieli w tych szkołach są bardzo trudne. Muszą oni bowiem dostosować swoje zajęcia do czasu wolnego swoich uczniów, a także do izb lekcyjnych. W Kowlu np. szkoła posiada tylko jedną izbę, co uniemożliwia prowadzenie na zmianę z tymi uczniami lekcji śpiewu, języka polskiego, historii i geografii. Jeszcze gorsze warunki ma szkoła w Kostopolu, gdzie w pomieszczeniu znajduje się tyl-

Moi polscy przyjaciele z Wołynia



Tadeusz Wawrzonek

ko sześć ławek (przy kaplicy w domu mieszkalnym, gdyż władze oświatowe nie udostępniają sali lekcyjnej w szkole ukraińskiej).

Bardzo aktywnie prowadzą nauczanie języka polskiego drużyny harcerskie na Wołyniu, posługując się tym językiem przy zajęciach i na obozach oraz imprezach kulturalnych przez nie organizowanych dla okolicznej ludności. Utrzymuję od czterech lat kontakty z I drużyną harcerską „Arka” w Kostopolu, której hufcową jest p. Irena Kotwicka, ucząca polskiego w szkole sobotniej.

Natomiast od dwu lat działa w Równem drużyna „Gwiazdozbiory”, którą prowadzi dh Helena Kyrilowicz, której rodzina doskonale włada językiem polskim. Obydwie drużyny utrzymują kontakty z organizacjami ZHR i ZHP w Polsce i są zapraszane na zloty i alerty harcerskie do Polski. Drużyny te liczą powyżej 30 harcerzy i harcerki oraz uczniów. Zachowują się oni wzorowo, prowadząc aktywną działalność wychowawczą i kulturalną także w zakresie ocalania pamiątek historycznych, porządkowania cmentarzy itp., zdobywając tym samym popularność i uznanie w społeczeństwie.

Drużyny harcerskie na Wołyniu borykają się z niedoborem namiotów, śpiworów, plecaków i mundurków. Wdzięczni są za każdą pomoc w tym zakresie, więc dużą radość sprawili im przekazane przez ROP Ogniwo Mokotów dary w postaci namiotu, plecaków i śpiworów. Warto zatem wspierać działalność szkół sobotnich i drużyn harcerskich na Wołyniu, jeśli chcemy umożliwić młodzieży pochodzenia polskiego poznanie języka ich przodków i prawdziwej historii dawnych Kresów Rzeczypospolitej.

Tadeusz WAWRZONEK

Wiceprezes Koła Stołecznego
Towarzystwa Miłośników
Wołynia i Polesia

Patrz Internet

Dr Zbigniew Kostecki, prezes Kongresu Polonii Niemieckiej, mieszkający nad Renem od trzydziestu lat, jest również autorem największego polonijnego portalu internetowego.

„Wynikiem mojej pięcioletniej pracy - opowiadał dr Kostecki - wykonywanej z uporem maniaka, jest zebranie w jednym miejscu wszystkich imprez polonijnych organizowanych na całym świecie. Zdarza się bowiem nadal często, że nawet najlepsze kongresy czy zjazdy polonijne mijają bez echa i nikt potem o nich nie pamięta.

Staram się na swoich stronach internetowych umieścić wszystko, co tylko dotyczy Polonii na całym świecie. Jeśli np. jakaś organizacja polonijna chce pokazać swoją strukturę, historię czy zakres swej działalności, to robię to w Internecie bezpłatnie. To co dziś mam jest - a mówię to zupełnie bez żadnej skromności - największym portalem polonijnym na świecie. Nie ma przecież większego zbioru polonijnego banku danych, liczącego tak jak nasz 1800 plików, a więc blisko dwa tysiące informacji o Polonii na wszystkich kontynentach świata.”

Strona główna „Polonii świata” ma zdecydowanie prosty adres: www.poloniamedia.org. To jest adres, pod którym znaleźć można twórcę portalu - dr Zbigniewa Kosteckiego oraz każdego z nas, mieszkającego i działającego w swoim kraju - w Europie czy Ameryce. „W pierwszym linku - opowiadał dr Kostecki - znajdują się poszczególne kontynenty i kraje. Można więc wejść do dowolnego miejsca na kuli ziemskiej, w którym mieszkają nasi rodacy. Dalej, w układzie logicznym, zamieszczone są różnego rodzaju apele, ambasady i przedstawicielstwa dyplomatyczne RP, biura ze strony rządowej. Właśnie w taki sposób zebrane są wszystkie państwa i miasta.

Drugi ważny link to kalendarz imprez polonijnych, istniejący od 25 lutego 2002 roku, organizowanych w kraju i na całym świecie. Na jego stronach znalazła się m.in. Międzynarodowa Konferencja Polonijna „Polska-Poloniamedia - wzajemne oczekiwania” organizowana we wrześniu przez Uniwersytet Szczeciński oraz spotkanie Rady Polonii Świata - najważniejsze spotkanie polonijne w tym roku. Każda zresztą informacja o tego typu imprezach jest umieszczana w naszym kalendarzu. Wszystkich zainteresowanych zapraszam na łamy imprez.

Trzeci link należy do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który jest przez nią prowadzony. Można więc tam wyczytać wiele ciekawych informacji dotyczących debaty polonijnej w Sena-

Polonia świata - dr Zbyszka Kosteckiego



cie RP, aktualności, polonijnego banku danych, itd.

Kolejny, czwarty link to Polonia ponadregionalna, a więc zbiór linków prezentujących Radę Polonii Świata, Europejską Unię Wspólnot Polonijnych, Europejską Radę Młodzieży Polonijnej, Kongres Polonii Amerykańskiej, Unię Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej, harcerstwo polskie oraz wiele innych organizacji polonijnych na całym świecie.

Mamy też link o kuchni polskiej, cieszący się zdecydowanie sporym zainteresowaniem. Jest w nim duży zbiór przepisów kuchni narodowej i regionalnej, nawet słynne nalewki dr Rusaka z Pultuska.

Dużym zainteresowanie cieszy się także link media polonijne: prasa, radio i telewizja polonijna. Jest to naprawdę największy zbiór linków prasy polonijnej na świecie, każde państwo oddzielnie z podaniem adresów pocztowych i elektronicznych poszczególnych redakcji. Podobne linki prowadzą również do radia. Ja np. słucham nad Renem regularnie radia z Rzeszowa.

Dalej mamy link polonii medycznej, która jest oddzielnym zagadnieniem. Polskich lekarzy poza krajem mamy dziś bowiem ponad 17 tysięcy. Są oni dobrze zorganizowani i mają swoje liczne struktury. Jest to jedna z pierwszych organizacji polonijnych w Internecie tak dobrze reprezentowana.

Po lekarzach mamy link firm polonijnych i Polonii niemieckiej, której od lat poświęcam dużo swego czasu. Można tu przeczytać prawie wszystko o Kongresie Polonii Niemieckiej, czy zapoznać się ze spisem organizacji polonijnych według poszczególnych miast i miasteczek.

Dalej znajdziecie Państwo linki związane ze starą Ojczyzną. Są w nich dane dotyczące Polski, jej kultury, sztuki, ambasad i placówek dyplomatycznych, aktualności, informacje ogólne itd. Linki ambasad RP są wreszcie zastąpione linkami MSZ. Czekałobyśmy na nie długo, ale wreszcie są.

Niezmiernie ciekawe są kolejne linki: sportowe i turystyczne. Bez sportu i turystyki nie ma prawdziwego życia polonijnego. Przyciągają także uwagę zbiory adresów dotyczące religii: Kościoła rzymskokatolickiego, prawosła-

wnego, ewangelickiego czy buddyzmu i mozaizmu.

W końcowej części mojego portalu są jeszcze linki dotyczące szkół polonijnych z ich adresami. Jest wreszcie, jako przedostatni, link o powrotach do gniazda, interesujący ludzi wracających po latach z emigracji do swej ukochanej ojczyzny i linki wyszukiwarek.”

Dr Kostecki zdaje sobie doskonale sprawę, że jego strona internetowa nie jest profesjonalna, bo z zawodu jest lekarzem. „Robię ją w nocy, zazwyczaj pomiędzy 23 a 1. Mam więc konflikty z rodziną. Nie ma jednak lepszego na dziś innego takiego portalu, dlatego będę go nadal robił. Liczę jednak na pomoc wszystkich zainteresowanych, ludzi mających na co dzień kontakt z organizacjami polonijnymi na świecie. Podsyłajcie proszę nowe ciekawe informacje i weryfikujcie stare. Wszystko, co jest w moim portalu można dziś bez żadnego kłopotu osiągnąć np. w każdej kawiarni internetowej w Wilnie, także w Japonii czy Kazachstanie. Śmieszna rzeczą tutaj fakt, że od lat mam większe kontakty ze Wschodem niż z Zachodem. Niektóre też Polonie, taka jak np. belgijska, są w ogóle nie reprezentowane w Internecie, bo jest to tzw. „Stara Polonia”, która nie ma dojścia do masowych środków przekazu typu Internet. Mam jednak nadzieję, że to się niebawem zmieni.”

Tęgo wszystkiego można dr Kosteckiemu i nam życzyć. Także, aby jego działalność ktoś zechciał wreszcie na tyle zauważyć, aby go choć trochę finansowo wesprzeć, bo to co robi jest naprawdę i dobre, i potrzebne.

Rozmawiał i notował
Leszek WĄTRÓBSKI

Ogłoszenia

- Приглашаем в клуб интеллектуальных игр (ГО, реверсы, сѣги, реидзю, стратегия, шахматы, шашки). Клуб ЮТ «Арсенал», Кловский спуск 20, тел. 290-20-67.
- Najlepszy prezent dla kochanej kobiety - oczywiście - dobra kosmetyka. 419-23-20 - Helena, która wszystko wie o kosmetykach.

КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01033, Украина, Киев,
а/я 181

Редакция газеты

"Дзiенник Кijовский"



- Kapelusz!!!

KALENDARIUM

1.11.1866 - W Saince na Podolu urodził się pisarz religijny, biskup Diecezji Kamieniec-Podolskiej Piotr Mańkowski.

5.11.1370 - Zmarł Kazimierz III zwany Wielkim, ostatni Piast na tronie polskim; panował od 1333, założyciel pierwszego uniwersytetu w Polsce.

6.11.1860 - W Kyryłówce na Podolu urodził się pianista wirtuoz, kompozytor, pedagog, działacz społeczny i mąż stanu Ignacy Jan Paderewski.

11.11.1838 - W Kaliszu urodził się Adam Asnyk (zm. 1897), poeta i dramaturg, uczestnik Powstania Styczniowego.

11.11.1837 - Urodził się znany polski artysta-malarz Artur Grottger.

11.11.1918 - Koniec I wojny światowej - odzyskanie przez Polskę niepodległości. NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI.

13.11.1817 - We Lwowie powstał Zakład Narodowy im. Ossolińskich. (Obecnie mieści się we Wrocławiu).

13.11.1836 - W Żytomierzu urodził się Jarosław Dąbrowski-generał, jeden z organizatorów powstania styczniowego, w 1871 roku naczelny wódz Komuny Paryskiej.

13.11.1924 - Władysław Reymont otrzymał literacką nagrodę Nobla za powieść pt. "Chłopi".

14.11.1878 - We Lwowie urodził się Leopold Staff (zm. 1957), jeden z czołowych polskich poetów, dramaturg, tłumacz.

15.11.1916 - Zmarł w Vevey (Szwajcaria) Henryk Sienkiewicz, Noblista, powieściopisarz, nowelista.

BÓL GŁOWY

Jeśli ściska cię niewidzialna obręcz, to jest to tzw. ból napięciowy. Jest on zwykle tępy, słaby, narastający z upływem czasu. Ból ten obejmuje czoło, skronie i tył głowy. Mogą wystąpić dodatkowe objawy: uczucie ucisku w barkach i między łopatkami, osłabienie, zawroty głowy i rozblyski przed oczami.

Może go spowodować stres, emocje, brak snu, przemęczenie, picie alkoholu, przebywanie na słońcu.

Aby go zwalczyć, podajemy środki przeciwbólowe, lekkie środki uspokajające oraz wykonujemy masaż głowy. Duże znaczenie ma uregulowany tryb życia oraz uprawianie sportu.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнах:
р.р.26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

TWOJE OCZY

Wiele chorób można wykryć badając dno oka. Zajmuje się tym irydologia. Ale pewne zmiany w oku można dostrzec samemu:

WYTRZESZCZONE

oczy mogą oznaczać chorobę Basedowa, związaną zwykle z nadczynnością tarczycy.

LŚNIĄCE I CZERWONE

wskazują na przekrwienie mózgu.

ŻÓŁTAWIE ZABARWIENIE

białek związane jest z chorobami wątroby i woreczka żółciowego.

STAŁE PODKRAŻONE

wskazują na brak żelaza w organizmie lub zaburzenia krążenia.

ZEZOWATE,

jeśli nie jest to wrodzone, następują przy podrażnieniach żołądka i jelit spowodowane np. przez robaki.

Patroni:

Muzyków –
św. German z Paryża

Myśliwych –
św. Eustachy

Naręczonych –
św. Antoni Padewski

Nauczycieli –
św. Grzegorz I Wielki

Ogrodników –
św. Dorota

Symbolika roślin

Pierwiosnek –
młodość, świeżość

Powój –
miłość bliźniego

Rozmaryn –
wspomnienie

Róża –
miłość, cierpienie

ZMIANA CZASU

Na zmianę czasu pierwsi zdecydowali się Anglicy. W Polsce po raz pierwszy wprowadzono czas letni w roku 1957.

Psychologowie twierdzą, że więcej światła naturalnego wpływa pozytywnie na kondycję psychiczną człowieka. Specjaliści liczą natomiast, że przez ponad pół roku oszczędzamy kilkaset gigawatogodzin albo kilkaset tysięcy ton węgla potrzebnych do wytworzenia tej mocy.

OKIENKO ASTROLOGICZNE

BARAN

(21 marca - 20 kwietnia)



Związek Barana ze Strzelcem

Jeden z najpomyślniejszych związków, gdyż lotny umysł Strzelca w pełni oceni nastawienie Barana do życia. Oba znaki są ogniste i dlatego zrozumienie wzajemne następuje szybko. Jeśli jest jakiś powód do nieporozumień, to stanowi go "strzelanie oczkami Strzelca", które Baran w lot spostrzeże. Strzelec powinien tę właściwość swego charakteru zmienić, gdyż Baran okaże swoje najlepsze wartości tylko wtedy, gdy partner jest w zupełności jemu oddany. Tu zawarte jest male niebezpieczeństwo nieporozumienia, ale krótka nawet znajomość prędko wykaże, że oba te znaki są w najzupełniejszej wzajemnej harmonii. Pod względem temperamentu oboje doskonale dostosowują się, a pęd do towarzyskiego i społecznego życia Barana a w związku z tym nie przykładanie wielkiej wagi do ogniska domowego nie zrazi Strzelca, który żyje swym życiem. Oboje o gorących sercach, namiętni i wytrwali, przez co związek ten to jedno wielkie powodzenie i szczęście.

Związek Barana z Koziorożcem

Jedno wielkie nieporozumienie - żaden z partnerów nie rozumie natury drugiego. Na ogół Koziorożec prędzej zrozumie łatwą i nieskomplikowaną naturę Barana, aniżeli Baran dotrze do głębi duszy Koziorożca, która będzie dla niego zagadką. Baran biorący lekko życie i traktujący je jako jedną wielką przygodę, jest zupełnym przeciwieństwem Koziorożca, który bierze je bardzo poważnie i uważa za coś ciężkiego i srogiego. Typy Barana pozostaną młode w usposobieniu aż do starości, do śmierci, podczas gdy typy Koziorożca wcześniej dojrzewają i poważnieją. W wyrażeniach uczuć Koziorożec jest raczej wstrzemięźliwy i nie natrętny. Sprawy miłości odgrywają w jego życiu podrzędną rolę. Raczej woli przyjaźń i głębokie wzajemne zrozumienie niż namiętne wyrażenie uczuć. To nastawienie będzie przykrą zagadką dla Barana. Tylko zrozumienie przeciwieństw, tylko przez wzajemne ustępstwa i sympatię, można zapobiec konsekwencjom różnicy natur. Pamiętaj, przeto, Baranie, że kryształowych właściwości charakteru Koziorożca trzeba poszukać, gdyż są one skryte. Koziorożec, z drugiej strony, pamiętać musi, że bujność charakteru Barana nie da się nakłonić do spokojnego i wstrzemięźliwego podejścia do życia. Przez ustępstwa Baran opromieni ten związek i nauczy Koziorożca, jak wziąć od życia co najlepsze.

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

Najszybszy w czytaniu

Jeszcze do niedawna 15-letni Dawid Dominiak z woj. wielkopolskiego ze wstrętem sięgał po książkę. Blokowały go bowiem dysgrafia, dysleksja i dysortografia. Teraz od czytania bolą go... ręce. Najwięcej kłopotu sprawia mu błyskawiczne przewracanie kartek. W ciągu zaledwie 60 sekund czyta 30 000 słów.

Dawid bierze książkę i ustawia ją pod niewielkim kątem. W prawej dłoni trzyma patyczek, a lewą przewraca kartki. Patyczek-wskaźnik pomaga mu wodzić oczami za tekstem. W ułamku sekundy przesuwa pionowo patyczek dzieląc stronę na dwie części.

Prawa ręka ze wskaźnikiem błyskawicznie porusza się po stronach, a lewa ledwo nadąża z przewracaniem kartek. W takim tempie Dawid może przeczytać kilka opasłych ksiąg w ciągu jednej godziny.

Niezależnie od tego Dawid ma zdolności zapamiętania liczb. Sumuje on oczka z 21 kostek widzianych przez sekundę.

- Kiedy zło walczy ze złem, jedno z nich uzmysławiamy jako dobro.
- Chytry nie ma przyjaciół, on nie da się oszukać.
- Kolejka ma ten plus, że popycha cię do przodu.

Włodzimyr HOŁOBORODKO

DZIENNIK KIJOWSKI

„Газета Київська” - польскомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,
Redakcja „Hłosu Ukrainy”,
Związek Polaków na Ukrainie
Adres redakcji: UKRAINA
01033, Kijów, ul. Saksagańskiego 40/85a
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01033,
Київ, вул. Саксаганського, 40/85а
Тел./факс: (044) 246-61-39
E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва. МФО 322153 код 21459978
Рєєстр. свид. КВ 818 від 11.07.1994 р.
ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірна

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skróctów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”
Зам. 4395 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16